

**Maria Wieruszewska**

*Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk (Warszawa)*

## **Polski a europejski model wsi. Od Władysława Grabskiego do strategii „Europa 2020”**

### **Wprowadzenie**

Tytułowe sformułowanie wymaga trójczłonowego komentarza. Po pierwsze: będę się starała pokazać odrębności polskiej wsi na tle wsi europejskiej, stąd literka „a” nie zaś „i” w pierwszym członie tytułu. Po drugie: będę się posługiwała słowem model w przekonaniu, iż pozwoli mi to na dostrzeżenie cech wsi tyleż ogólnych co uniwersalnych, ale też na ich opis w ramach wybranych kontekstów i relacji. Po trzecie: nazwisko Władysława Grabskiego otwiera ramy refleksji o wsi, a strategia „Europa 2020” zamyka ją w wymiarze wspólnym dla Polski i innych krajów Unii Europejskiej.

Modelowe ujęcie nie przesądza kwestii abstrahowania od zmiennej rzeczywistości, przeciwnie – wyczuła na dynamikę dystansu i zbieżności, ciągłości i nieciągłości jakim wizje modelowe, jako konstrukcje teoretyczne, ulegają. Zaproponowane podejście zakłada więc uchwycenie specyfiki wsi, jako naturalnej konsekwencji ujęcia modelowego. Koresponduje też z podejściem jakie proponuję w tym tekście wysuwając na początek osobę Władysława Grabskiego, wybitnego Polaka [1874–1938], ojca socjologii wsi w Polsce.

### **Ocena badań wsi według Władysława Grabskiego**

Pionierskie dokonanie jakim było stworzenie systemu socjologii wsi wymagało diagnozy stanu badań w innych krajach – przede wszystkim we Francji, Niemczech, Stanach Zjednoczonych. Przegląd Grabskiego ujawnił pod tym względem luki w polach badawczych autorów zagranicznych w zakresie pomijania, niedoceniaania i niezrozumienia zagadnień co do których był przekonany, że zasługują na podjęcie. Krytykował przy tym otwarcie błędne założenia o jednokierunkowym rozwoju społeczeństwa i w utworzonym przez siebie piśmie „Roczniki Socjologii Wsi” już w 1936 roku pisał: *choć hipoteza jednokierunkowego rozwoju społeczeństwa naukowo się nie utrzymała i dziś socjologia ją zarzuca... to przeświadczenie o tej jednokierunkowości tkwi głęboko po dziś*

dzień w sposobie myślenia większości badaczy z dziedziny społecznej [Grabski 1936, s. 1–13]. Pisząc o braku dostatecznej liczby badań z zakresu wsi punktował też *brak właściwego kierunku tych badań*. Chodziło mu o to co jest po dziś dzień tą samą bolączką, a mianowicie *za mało badamy wieś jako taką*. Ani badanie rolnictwa, struktury społecznej, czy poszczególnych grup mieszkańców – kobiet, młodzieży, ludzi starych i tak dalej – nie załatwi postulatu badania wsi „jako takiej”. Tę samą kwestię wiele lat później podniósł Bogusław Gałęski. Przypomnę sens jego wypowiedzi wygłoszonej na konferencji poświęconej społecznościom wiejskim a opublikowanej także w „Rocznikach Socjologii Wsi” – spadkobiercy tytułu stworzonego w okresie międzywojennym przez ojca socjologii wsi w Polsce. Wychodząc z podobnych przesłanek Gałęski podkreślił wyraźną niewspółmierność pomiędzy wiedzą o zjawiskach obserwowanych w wiejskich społecznościach lokalnych a wiedzą o tym *czym jest* [podkr. M.W.] *ta społeczność, jakie więzi ją konstytuują, jakim przemianom ulegają* [Gałęski 1965, s. 9–16]. Wracając do Grabskiego i jego diagnozy trzeba zauważyć, że był zdania, iż te kierunki socjologii wsi, które stały na pozycjach jednokierunkowego rozwoju *lekcewałyły tematy dotyczące wsi* [Grabski 1936, s. 1–13]. Z tego punktu widzenia doceniał prace, które tych założeń nie przyjmowały. Zwracał więc uwagę na szkołę Le Playa, która z czasem została przemianowana na Szkołę Nauk Społecznych [École de Science Sociale] i ośrodkiem swych badań uczyniła monografie rodzin, najpierw robotniczych, a z czasem też bytujących w środowiskach wiejskich. Doniosłość szkoły Le Playa podniesiona przez Grabskiego polegała nie tylko na tym, że objęła ona swoimi studiami „leżące odłogiem” tematy socjologiczne, ale też z tego powodu, iż zmierzała do ujęć syntetycznych, nie zapominając o jej sile promieniowania na badaczy wsi w wielu krajach. Grabski wymieniał też niemiecką szkołę Leopolda Wiesego [Kolonial] jako przykład znaczącego wkładu w badanie wsi poprzez skoncentrowanie się na stosunkach międzyludzkich a nie jedynie treściach życia społecznego. Cenne rozróżnienie Wiesego, które byłoby również warte podtrzymania we współczesnych badaniach wsi, polegało na *rozdzieleniu [...] przybyszów od urodzonych we wsi* [tamże]. Nie uszło jednak wnikliwości Grabskiego to, iż w planie badań Wiesego pojawiała się pewna *dorywczość i dowolność*. Trzy kolejne kraje, które Grabski bierze na swój warsztat nie dają – w zakresie socjologii wsi – satysfakcjonujących rezultatów. Wprawdzie w Stanach Zjednoczonych subdyscyplina ta uzyskała pewną autonomię, lecz pomimo cennych monografii wsi ich wadą – w oczach ojca socjologii wsi w Polsce – było *nie zbieranie danych* ale – jak to się praktykuje w wywiadach typu *survey* – poleganie na zebranych opiniach, które służyły oświeceniemu *gotowych już tez autora* [tamże]. Krótko stwierdza też: *nie możemy zaznaczyć żadnej pracy poświęconej wsi, która by wyszła z kuźni socjologii angielskiej. Tak samo i socjologia rosyjska wsią się nie zajmowała, jakkolwiek wieś jest przedmiotem bardzo licznych studiów naukowych w Rosji, ale z innego stanowiska niż socjologiczne podejmowanych* [tamże]. Dodawał przy tym, że socjo-

logowie amerykańscy wprawdzie mówią o rodzinie, natomiast nie dostrzegają tego, że u podstaw wsi *leży rodzina jako grupa i siła społeczna* [tamże].

Przypominam sobie konkluzję, do której doprowadziła mnie prowadzona przed laty rozmowa z profesorem, Zbigniewem Tadeuszem Wierzbickim autorem *Żmijęcej pół wieku później*. Zgodziliśmy się oboje, że wieś jaką znamy z krajów Europy Środkowowschodniej i szerszej obszaru Słowiańszczyzny, właściwie nie występuje na Zachodzie. Można tam bowiem mówić o farmach, gospodarstwach, rolnictwie, ludności rolniczej, okolicach wiejskich, nawet obszarach wiejskich, natomiast rzeczywisty problem socjologiczny, który konstytuuje wieś a dotyczy tego co **miedzyludzkie** [podkr. M.W.], a więc tego co ludzi zbliża lub oddala od siebie – nie dostrzeżemy.

### Model wsi w ujęciu Władysława Grabskiego

Na tle opisanej w skrócie diagnozy i w przekonaniu, iż *wieś jest środowiskiem społecznym bardzo dawnym i trwałym*<sup>1</sup>, Grabski podejmuje się stworzenia systemu socjologii wsi. Co godne podkreślenia i docenienia – szczególnie przez etnografów – jego system nie powstał w wyniku analizy dedukcyjnej jak jest to w zwyczaju socjologów. Jest natomiast efektem tego wszystkiego do czego autor – jak sam pisze – *doszedł badając wieś* [Grabski 1936, s. 1–13]. Z uwagi na to, że współczesna recepcja myśli Grabskiego pozostawia nadal wiele do życzenia, więc tytułem przypomnienia jego ustaleń przywołam pięć składników tego modelu. Nie znając wcześniej – jak wielu badaczy mojego pokolenia – oryginalnych, źródłowych pism ojca socjologii wsi polskiej, tylko na podstawie własnych doświadczeń badawczych z pogranicza etnografii i socjologii wsi, niejednokrotnie potwierdzałam to, iż ten model jest właściwą z socjologicznego punktu widzenia konstrukcją teoretyczną. Inna sprawa, że stanowisko to zarówno w przeszłości jak i współcześnie wzbudza różne oceny. Sam Grabski rozpoznawał je jako pokłosie dwóch przeciwstawnych poglądów. Jeden mówił o tym, że *wieś już w zaraniu swoim stosowała pewne ideały życia gospodarczo-społecznego, które obecnie jej przyświecają, znajdując tylko częściowe uwzględnienie w ustroju współczesnym*, a dodam, że pisał to w roku 1936 [Grabski 1936, s. 2–5, cyt. za Szacki 1955, s. 723]. Drugi pogląd, chciałoby się powiedzieć – pokrewny współczesnej wykładni socjologii – wyrósł z patrzenia na społeczność wiejską głównie przez pryzmat funkcji opresyjnych. Ten drugi akcentował *prztyłoczenie człowieka przez trudności życia i podporządkowanie jednostki oraz pojedynczej rodziny zadaniom utrzymania rodu i plemienia bez możliwości realizowania jakichkolwiek ideałów* [tamże]. Wkraczam w orbitę, która łączy się z pogwałceniem wol-

<sup>1</sup> Grabski zwracał uwagę, że wieś istniała przed powstaniem miast i tytułem przykładu odwoływał się do historii Rzymu, który powstał z połączenia siedmiu wsi poprzedzających istnienie późniejszej stolicy imperium.

ności, filarem liberalnych porządków. Nie trzeba było uwag ks. prof. Józefa Tischnera o „homosovieticus”, jako spadku po mentalności totalitarnej, aby dostrzec już w czasach Grabskiego widome symptomy uczulenia na brak własności prywatnej, ułomności samodzielnego myślenia, które rzekomo obarczały sposób życia wiejskiego jako życia gromadnego<sup>2</sup>.

Wracając do modelu, który jako pierwszy przedstawił Grabski na Kongresie Kultury Wsi w 1936 roku i w tym samym roku opublikował w „Rocznikach Socjologii Wsi” [a który na ponad pół wieku zniknął z obiegu naukowego] należy przypomnieć, że *wieś jest to*:

1) *grupa społeczna wielorodzinna, terytorialna, pierwotna i podstawowo – wyjściowa dla dalszych ugrupowań społecznych, zarówno terytorialnych, jak i innych (wyższego rzędu), grupa nieodwracalna.*

Tu dygresja. Nie będę odwoływała się do szczegółowej interpretacji poszczególnych określeń, ponieważ czynię to w innych swoich tekstach<sup>3</sup>. Utrzymam w mocy swój niezachwiany aplauz dla takiego, a nie innego rozłożenia akcentów przez Grabskiego.

2) *wieś stanowi symbiozę rodzin ludzkich z przyrodą jako czynnikiem wytwórczości, zespoloną z warsztatami tej wytwórczości w gospodarstwach rolnych*

3) *wieś posiada dużą siłę ekspansji własnej, zarówno w dziedzinie rolnictwa jak i wszelkich innych zajęć*

4) *rodziny wiejskie pracujące w zharmonizowanym zespole wszystkich swoich członków, w gospodarstwach swoich lub cudzych, mniej lub więcej zróżnicowanych, odtwarzają nieustannie pewien układ stosunków społecznych, zapewniający możliwie największą niezależność bytu rodzinom i najlepsze warunki ich rozmnażania<sup>4</sup>, a przy nasyceniu tych dwóch pierwszych warunków także ich promieniowania.*

Na koniec:

<sup>2</sup> Uogólnianie w tym przypadku może wieść na manowce. Dlaczego? Na to pytanie odpowie następująca dygresja. Zapytano kiedyś Tischnera, czy na Podhalu był „homo sovieticus”. W odpowiedzi usłyszano historię z czasów gomułkowskich. Mieszkańcy wsi przygotowali banderę konną. Wyjazd banderii konnej na drogę publiczną wymagał specjalnego zezwolenia, którego władze – oczywiście – nie udzieliły. Górale mimo to pojechali. Jednego z nich zatrzymuje młody milicjant i groźnie pyta *Gdzie???* Zatrzymany robi zdumiona minę i mówi: *Co ci chłopce do tego? Koń mój, dusza moja, jade ka kcem* [Tischner 1998, s. 27]. Poszerzeniem tego zdarzenia są wnioski z badań na Podhalu przytoczone przez Inę Kuźmę w artykule *Ekonomika wiejska w ujęciu etnologicznym* „Wieś i Rolnictwo” 2007, nr 1 (134), s. 58–73.

<sup>3</sup> Niedawno oddany do druku we „Wsi i Rolnictwie” [2015: 2] mój artykuł pt. *Przestrzeń wsi od strony wiedzy i doświadczenia* rozwija tę interpretację.

<sup>4</sup> Wymienione cechy – niezależność i optymalne możliwości prokreacji rodzin – w obecnej kondycji Polski cierpiącej na kryzys demograficzny i wartość wolności i niezależności – są atutami prawdziwie na „wagę złota”.

- 5) *wieś posiada własne pojęcie moralne, własne pojęcie dobra społecznego oraz własny typ kulturalny* [SIC, podkr. M.W.]. *Gdy ogólny układ życia społecznego nie odpowiada tym właściwościom wsi, wyodrębnia się ona i zamyka w sobie, gdy jest inaczej – promieniuje i zapładnia kulturę oraz układ moralno-społeczny państwa i narodu siłami dynamicznymi na wszelkich polach* [Grabski 1937, s. 2–5, cyt. za Szacki 1995]

Należałoby się cofnąć do okresu międzywojennego, aby zrozumieć to, co w ujęciu Grabskiego konstituuje wieś jako przestrzeń życia i pole analizy. Zostawiam na boku smutną realność, która przez traumatyczne wydarzenia II wojny światowej i czasów późniejszych nie dała żadnych szans rozwijania tych idei<sup>5</sup>. Temat zasługuje na odrębne potraktowanie i oby nie było za późno w tym sensie, że przedmiot poznania – wieś – nietrafnie postrzegany, w sposób niezauważony i bez żalu na naszych oczach rozpułynie się w niebycie.

Na szczęście nowa perspektywa teoretyczna w socjologii docenia kontekst terytorialny wsi i odchodzi od *uniwersalnego modelu rozwoju wsi europejskiej na rzecz wykorzystania specyfiki* [podkr. M.W.] *i zróżnicowań regionalnych, traktowanych jako cenny i unikalny zasób endogeny* [Podedworna 2015, s. 6]<sup>6</sup>. Z uwagi na niedostateczne pod względem socjologicznym ujęcia badawcze wsi w innych krajach, o czym pisał Grabski, trudno byłoby mówić o europejskim modelu jako czymś jednorodnym. Także z bliższej czasowo perspektywy nie można bagatelizować uwag odnoszących się do rozpoznawalnego „gołym okiem” zróżnicowania wsi zarówno polskiej jak europejskiej. W związku z tym intuicyjnie rozumiem deklaracje mojego kolegi profesora Jerzego Wilkina, gdy z pozycji ekonomicznych opowiada się za modelem rolnictwa europejskiego. Wiem co ma na myśli – chodzi mu o konstrukcje teoretyczną abstrahującą od złożoności realnej rzeczywistości wsi w wymiarach pozaekonomicznych, natomiast ukierunkowaną na wydobycie ogólnych cech systemowych<sup>7</sup>.

Nie da się jednak pominąć tego, iż swego rodzaju „megamodel” europejski odnosi się do różnych empirycznych przykładów – wsi bretońskiej i wsi Masywu Centralnego, ale też francuskiej, portugalskiej, bawarskiej czy ogólnie – niemieckiej, wsi irlandzkiej i greckiej, ale też polskiej, czeskiej, łotewskiej i innych. Na tle tej mozaiki łatwiej jest wyróżnić Europę Zachodnią, której typ gospodarki

<sup>5</sup> Trud odnowienia myśli Władysława Grabskiego jako socjologa wsi – zbyt późny – moim zdaniem – należy wiązać dopiero z książką Kazimierza Koraba pt. „Władysław Grabski jako socjolog wsi”, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2004.

<sup>6</sup> Wypada jednak żałować, iż nowa perspektywa teoretyczna przejmowana jest bezpośrednio od badaczy polskich, choćby nawiązując do myśli Władysława Grabskiego, Pawła Rybickiego, Kazimiery Zawistowicz-Adamskiej, Heleny Radlińskiej, by na tym poprzestać, ale czerpie z intensywnie cytowanych socjologów zachodnioeuropejskich [por. Podedworna, et. al., 2015].

<sup>7</sup> W takim ujęciu można mówić o modelach gospodarki, na przykład kapitalistycznej lub feudalnej [Wilkin 1995, s. 1, 4], ale również o modelu nauk społecznych – humanistyczny vs scjentyistyczny.

rynkowej ukształtował się ostatecznie w XIX wieku od części środkowo-wschodniej kontynentu, gdzie mamy, zwłaszcza po 1989 roku do czynienia z kapitalizmem politycznym, budowanym odgórnie, zaprojektowanym *kapitalizmem bez kapitalistów*, jak stwierdza – powołując się na Jadwigę Staniszkis – Jerzy Wilkin [Wilkin 1995, s. 81].

## Gdzie się podziela polska wieś, czyli Grabski zapomniany

Przed laty redakcja „Więzi” zainicjowała dyskusje pod tytułem „Gdzie się podziela polska wieś”. Uznałam ją za trafne nawiązanie do debaty podjętej przez Władysława Grabskiego. Warto w tym kontekście wspomnieć, że wprowadzone po II wojnie światowej rozwiązania ustrojowe nie nawiązywały do ustaleń Grabskiego, odwrotnie – górę wzięły argumenty oponentów. Ci zaś, jak Ludwik Krzywicki, nie ukrywając niechęci do chłopów jako *twardych czaszek*, przywiązanych do ziemi, byli zwolennikami nowoczesnych tendencji uspołecznienia rolnictwa i uprzemysłowienia kraju. Tymczasem nieufność Grabskiego do uspołecznienia rolnictwa wypływała z jego awersji do narzucania wsi form godzących w jej samodzielność gospodarczą. Pisał: *nawet gdy wielki przemysł i wielkie finanse ujęte będą w karby, w których człowiek będzie musiał być maszyną bezwolną, to samodzielność gospodarcza wsi* [podkr. M.W.] poprzez funkcjonowanie gospodarstw chłopskich *powinna być zachowana jako rezerwa zdrowych charakterów ludzkich* [Grabski 1936, cyt. za Noniewicz 1996, s. 52]. Stawiam pytanie, czy w ten sposób ukształtowany model wsi – wyrażony tym właśnie językiem i odwołujący się do tego, co można by, nieco poetycko, nazwać „duchem wsi” albo też jej własnym „obliczem”, używając zaś innych terminów – można by go związać z kategorią zbiorowej tożsamości, kapitału społeczno-kulturowego, potencjału sił endogennych – nie brzmi dziś w uszach socjologów zbyt sentymentalnie, by nie rzec archaicznie? Pomimo zauważalnego w ostatnim czasie zwrotu w stronę odkrywania wewnętrznego potencjału wsi, tak jest w istocie. Zilustruję to wybranymi przykładami, dopowiem tylko, że z mojego punktu widzenia bardziej interesujące jest to, dlaczego taka perspektywa w socjologii była teoretycznie uprawomocniona i niemal powszechna<sup>8</sup>. By być precyzyjną powiem, że polscy klasycy socjologii, młodszy od Władysława Grabskiego, jak na przykład Paweł Rybicki odwołując się do modelu – typu idealnego – byli bardziej wyważeni w swoich ocenach – aniżeli jeszcze młodsze od nich pokole-

<sup>8</sup> Jeśli – a tak uważam – jest to słabość merytoryczna, to wina leży po stronie modelu kształcenia w minionym okresie przy odcięciu od, niewygodnych z różnych racji, odłamów myśli polskich socjologów poprzednich lat. Konstatacja ta ukazuje zerwanie – powodowane sytuacją społeczno-polityczną – z dziedzictwem kulturowym, także w wymiarze badań wsi w Polsce. Akcent na funkcjonalność badań względem wymogów systemu znacznej mierze przesądzała o ich profilu.

nie badaczy<sup>9</sup>. Rybicki pisząc o wiejskiej społeczności używa frazy: *zamknięta w ograniczonym znaczeniu wyrazu*, nie pisze – dosyć obcesowo – o izolacji jak czynią to socjologowie i nie tylko oni. Potwierdza to moja najnowsza lektura, której fragment przytaczam: *ostatecznie członkowie kultury ludowej (czy właściwie kultur ludowych) podporządkowani byli zasadom takim jak izolacjonizm – nie tylko fizyczny, na który byli skazani, ale i mentalny, zakorzeniony w wychowaniu przez naśladownictwo tradycjonalizm – niepozostawiający wiele miejsca na nabywanie nowej wiedzy i przekonań [...] [Wrona 2015, s. 211].* Kształt tej opinii, bez żadnego związku z systemem Grabskiego, ale i realiami konkretnych wsi, jest wciąż powielany jako rzekomo cecha generalna wiejskich zbiorowości. Tymczasem jest ona bardziej pokłosiem założeń jednokierunkowego rozwoju przed którymi ostrzegał Władysław Grabski aniżeli rzetelnymi wnioskami z badań. On nie użył w swojej definicji wsi słowa „izolacja”, odwrotnie, kładł nacisk na charakter *podstawowo-wyjściowy* oraz *siłę ekspansji własnej* wsi. Kwestię zamknięcia [ograniczonego], która pojawiła się też u Pawła Rybickiego można interpretować jako cechę, wprawdzie wywiedzioną z myśli Grabskiego, ale bez wykazania istotnych uwarunkowań, które doprowadzają do niewspółmierności pomiędzy sferą moralną jakiej wieś hołduje a ogólnym układem życia społecznego. Mówiąc inaczej: mniejsze czy większe zamknięcie, lub wręcz izolacja, to nie immanentna cecha wsi – nawet w ujęciu modelowym – jak o tym piszą socjologowie [Halamska 2013, s. 121 i n.], lecz określona i zmienna w czasie reakcja na konkretne relacje z otoczeniem. Na marginesie powiem, że sprawa dotyczy innego sposobu myślenia, który bynajmniej nie jest oczywisty a polega na *przesunięciu akcentu zainteresowań z tego [...] co ogólne na to co szczegółowe, z tego co abstrakcyjne, na to co konkretne* [Reinhard 2012, s. 237]. Zapytam więc, czy dążenie do ogólnego, modelowego ujęcia wsi na tle zainteresowania konkretem zostanie potraktowane za aroganckie i *skazane na porażkę* [tamże]? „Zwrot ku konkretowi” w nauce wydobył jednostkę ludzką jako temat badań empirycznych ma wprawdzie wspólny rodowód afirmacji *zwyczajnego życia*, ale na tym podobieństwa etnologii i socjologii się kończą. Łączone ze zróżnicowaniem *systemu wartości wiejskiego społeczeństwa... według kategorii społeczno-zawodowych oraz klasycznych zmiennych demograficznych: wieku,*

<sup>9</sup> Z uwagi na życie Pawła Rybickiego [1902–1988] a szczególnie czas jego aktywności naukowej przypadający na okres w którym wymogi systemu społeczno-politycznego PRL profilowały [mniej czy bardziej świadomie] badania naukowe uczonych, trudno się dziwić, iż jego interpretacja częściowego zamknięcia wsi nie mogła – ze względów wiadomych – bezpośrednio wskazywać na to, co znacznie swobodniej artykułował prze II wojnę światową Władysław Grabski. Tym bardziej może dziwić, że socjologowie współcześni – w warunkach wolności – dość bezrefleksyjnie powielają bałamutne charakterystyki o *utraconej homogeniczności* wsi, jej izolacji z uporem zbierając dowody pod tezę o *niespecyficzności* wsi, *mitologizacji wspólnoty* eksploatując przy tym dyskusyjne ewolucjonistyczne schematy przeżytków kulturowych stojące jakoby w opozycji do *branych na żywo* elementów kultury wsi [Halamska 2013, s. 130].

plci [Halamska 2013 s. 132] ujęcia socjologiczne, oddając wiernie nominalistyczny profil socjologii, raczej pomijają to, na co kładzie akcent etnologia, a co należy do logiki – antropologicznie pojmowanej – kultury. Nie chcę przez to powiedzieć, iż logika ta jest impregnowana na ewidentne przejawy zróżnicowania wsi. Pragnę tylko podkreślić, że „wyjście” badaczy z gorsetu założeń ewolucjonistycznych, chroni ich przed zbyt pospiesznym negowaniem i uproszczonym kategoryzowaniem, nadal widomych, choć w okrojonej formie, przejawów spójności wsi, szczególnie w sferze wartości. Szafowanie w tym kontekście etykietami „mitologizacji”, „przeżytku kulturowego”, zarówno przez socjologów jak też etnologów, nie jest w obecnym stanie wiedzy humanistycznej – moim zdaniem – na miejscu<sup>10</sup>.

Pytam więc, czy na tle współczesnych „diagnoz” takie właśnie rozłożenie akcentów, jakie widać w opisanym modelu Grabskiego, może harmonizować z modernistycznym paradygmatem socjologii? Wątpię w to. Z dzisiejszej perspektywy jest to interesujący temat do podjęcia na nowo przez historyka idei. Tak byłoby najszlachetniej unikając stronniczych stanowisk, a takie trwają długo. Myślę zwłaszcza o tych, którzy dezawuuują myśl Grabskiego dopatrując się w niej nie lubianego *agrarnistycznego sosu*. Ja widzę to inaczej. Całe spectrum zagadnień, dla których struktury początkowe uformował – w sensie poznawczym – Władysław Grabski, nie zwietrzały, co więcej – jak źródło pulsują nadal ożywczą siłą. Paradoksalnie „kawałkujące” patrzenie przez uformowane pryzmaty: socjologii, ekonomii, geografii na to wszystko co wsi dotyczy, niestety traci z pola widzenia sposób ujęcia systemowego jaki proponował Grabski. O to samo upominał się też Bogusław Gałęski, wskazując, że istnieje wyraźna niewspółmierność między naszą wiedzą o zjawiskach zachodzących i obserwowanych w wiejskich społecznościach lokalnych, a wiedzą o tym czym jest ta społeczność, jakie więzi ją konstytuują i jakim przemianom ulegają [Gałęski 1965]. Czyż nie ma tu paraleli do krytycznych spostrzeżeń Grabskiego, iż socjologowie *mówią o chłopie, o ludności wiejskiej, o wytwórczości. Polityka agrarna mówi o gospodarstwach różnych typów, ale nie traktuje ich jako części składowych wsi* [Grabski 1936, s. 69–75, cyt. za Szacki 1995, s. 720]? To dało mu przesłankę do stwierdzenia *fałszywego oświetlenia* spraw wsi jako kwestii przeważnie pomijanych i niedocenianych.

<sup>10</sup> Por. mój tekst: *Jak rozumiem powiedzenie – „etnografia ma dzisiaj swoje 5 minut”*, [w:] *Tradycja z przeszłością. Wartości społecznie niezbędne. Zadania współczesnej etnologii*, Sandomierz 2004, s. 7–14. Apeluję w tym tekście o większą rezerwę wobec analizowanego dogłębnie w etnologii naukowego mitu chłopca i jego kultury [Kuźma 2007, s. 60].



## Kontekst gospodarki rynkowej

Doszedłem do miejsca w którym modelowe charakterystyki wsi należałoby powiązać z dominującymi [w swoim czasie] nurtami socjologii, ekonomii, ale też wymogami systemów, które na swój sposób legitymizowały kształt dyskursu na temat wsi. Spójrzmy na Europę po zakończeniu II wojny światowej. W warunkach powojennych zniszczeń i koniecznej odbudowy miast, rosnącego tempa uprzemysłowienia i szybkiego wzrostu populacji, uzasadnione były, zorientowane produktywistycznie, kierunki polityki rolnej. Miary efektywności wywiedzione z logiki przemysłowej, wsparte ideologią modernizacji obrazowały ten kierunek rozwoju – jaki często stosowała ekonomia dla oceny struktury agrarnej, oszacowania tempa zmian i ustalania miar dystansu rozwojowego jaki dzielił segment wiejsko – rolniczy Polski w stosunku do krajów Europy Zachodniej. Miary owego dystansu, stawały się papierkiem lakmusowym dla rozpoznania rzekomych zapóźnień w rolnictwie. Ryszard Manteuffell demaskował ten sposób oceny przez wytykanie błędnych przepisów i zarządzeń, które zmierzały w sposób *arbitralny i sztuczny* do wzmocnienia sił natury [Manteuffell 1987, s. 134]. Wskazywanie, iż „nie każde maksimum stanowi optimum” dało autorowi *Filozofii rolnictwa* okazję do krytyki „gigantomanii” i mylnych interpretacji zasad efektywności skali w rolnictwie uspołecznionym.

Do lat 60. XX wieku wiedziano, czym jest rozwój i jak go mierzyć. Sytuacja zaczęła być mniej klarowna, gdy skutki przyjętej optyki odkładały się niekorzystnie na terenach wiejskich. Kryzys wsi, najpierw dostrzeżony na zachodzie Europy, przekonał, iż podejmowanie ważnych decyzji gospodarczych na podstawie czysto ekonomicznych konstrukcji modelowych bywa zawodne. Znaczenia zaczęły nabierać przesłanki wywiedzione z szerszego, bo społeczno-kulturowego kontekstu [Kośmicki 1995, s. 40]. Dużo wcześniej, bo ponad siedemdziesiąt lat temu Władysław Grabski dostrzegał swoistą kwadraturę koła kapitalistycznego rozwoju rolnictwa w Polsce. Miał poczucie, że gdy siły moralne wsi zostaną unicestwione przez kalkulację czy grę „ślepych sił” rynku, to wówczas zrodzi się niebezpieczeństwo demoralizacji samego życia wiejskiego, gdyż rolnicy zamieniają się w spekulantów [Perepeczko 1968]. Przekonanie Grabskiego, że ujemne cechy kapitalizmu pod względem moralnym dadzą się okiełzać są i dzisiaj warte namysłu. „Nihil novi sub sole” chciałoby się powiedzieć, gdy termin wieś zastępowany jest określeniem „obszar wiejski” jako bezrefleksyjnie powielana kalka angielskiego „*rural areas*”. Na dodatek szermowanie pojęciem społeczności lokalnej przy ewidentnym nadużywaniu go jako poręcznej frazy językowej, pomija jej konstytutywny – wspólnotowy wymiar. Zdominowany przez zagadnienia tak zwanego kapitału społecznego, sposób pisania o zmianach na wsi, moim zdaniem pozostawia niedosyt. Widać to – dla przykładu – w tekstach poświęconych *nowym sprawcom zmian społecznych*

na wsi<sup>11</sup>. Skupianie się na aktywności III sektora, organizacjach pozarządowych, w nadziei, że będą one *zaczynem i przesłanką daleko idących zmian cywilizacyjnych* [Tyszka 2007, cyt. za Wieruszewska 2015, s. 193] nie do końca się sprawdziło. Głównym tego powodem jest miejski charakter *krwioobiegu trzeciego sektora jako zorganizowanej terytorialnie i branżowo struktury* a ponadto wynikająca z przyjętych a nieadekwatnych wobec wsi założeń *logika menedżerskiego zarządzania sferą publiczną* [Rymsza 2013, s. 3–5], która ignoruje kontekst wsi pomimo fasadowej retoryki o działaniach oddolnych i aktywizacji wspólnot lokalnych<sup>12</sup>. Na tym tle paradoksalnie brzmi tytuł artykułu *Dojrzewanie miast poświęconego nowym ideom Kongresu Obywatelskiego zawartym w przesłaniu Jakie miasto doda nam skrzydeł*<sup>13</sup>. Otóż w zamyśle byłoby to miasto zdolne do tworzenia wspólnoty, o *przyjaznej przestrzeni publicznej*, która ułatwia relacje *tworząc w twarz*. Powrócę do tych inspiracji, które dla mnie wyraźnie wiążą się z kontekstem wsi, przy omawianiu strategii *Europa 2020*. Jak kłamra spinają one – po okresie modernistycznych kanonów – zarzucone podejście do przestrzeni odpowiadające tej prawdzie, że *między przestrzenią a wartościami* – czyli zasobem kultury – *istnieje sprzężenie zwrotne* [Szomburg, Zbieranek 2015, s. L1].

Założenia wywiedzione z ortodoksyjnej wersji ekonomii, jaka generalnie nie docenia instytucjonalnych uwarunkowań gospodarowania [Wilkin 1995, s. 71], nie biorą też pod uwagę inspiracji ze strony nowej ekonomii instytucjonalnej. Jak wiadomo istotną rolę odgrywają w niej koszty transakcyjne, które ulegają zmniejszeniu na skutek wykorzystania w działaniach gospodarczych układu instytucjonalnego, w przypadku wsi, właściwej dla niej tkanki społeczno-

<sup>11</sup> Por. książka *Nowi sprawcy zmian społecznych na wsi* pod redakcją naukową Hanny Podędwornej, Andrzeja Pilichowskiego i Wojciecha Kniecia, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2015. Szeroko rozpowszechniony pogląd na temat rzekomo niskiego kapitału społecznego na wsi raczej nie uwzględnia więzi niesformalizowanych i gotowości go współdziałania w oparciu o *takie mechanizmy i instytucje kulturowe jak tradycja, religia, obyczaje* [Kajdanek 2015, s. 171].

<sup>12</sup> Wystarczy dostrzec różnice w preferencjach ludności wsi i miast, aby – jak wynika to z badań Krzysztofa Kicińskiego – stwierdzić głęboko zinternalizowaną orientację na wzajemność u mieszkańców wsi, która jest efektem szczególnej *filozofii moralnej i wynika z osadzenia jednostki w sieci wzajemnych zobowiązań* [Kiciński 2006, s. 56, 59].

<sup>13</sup> Artykuł Jana Szomburga i Piotra Zbieranka pod tytułem *Dojrzewanie miast* otwiera cykl 12 krótkich tekstów zamieszczonych w *Rzeczpospolitej* z dnia 1 czerwca 2015 roku, których autorzy skupiają się na nowych wymiarach życia w mieście, jakie – moim zdaniem – wpisane były od czasów Władysława Grabskiego – w kontekst życia społeczności wiejskiej. To istotnie brzmi paradoksalnie, ale same tytuły tekstów odwołujące się do *dóbr wspólnych, wartości, ducha miejsca, rewitalizacji, samorządności* spuentowane tytułem *Jeszcze nie jest za późno* muszą zastanawiać. Nasuwa się refleksja o czytelnej zmianie kierunku inspiracji ideowej dla wsi, która już nie wypływa jak dawniej z propagowanych wzorów miejskości, ale – bez podania źródła inspiracji – wyraźnie nawiązuje do cech wsi.

kulturowej, które znaczenie podkreślał Władysław Grabski<sup>14</sup>. To myśl godna przywołania, szczególnie w tle uporczywego w socjologii podkreślenia zaniku specyficznych cech wsi, tak czy inaczej wyrażonych, ale akcentujących tendencje upodabniania się do wzorów miejskich<sup>15</sup>. Tym poważniej należałoby potraktować potencjał wewnętrznych struktur gospodarowania na wsi, sił endogennych na które zwrócił uwagę Grabski, które zdołają ożywić społeczno-kulturowe zaplecze gospodarki rynkowej. Zauważmy, że rodzinne gospodarstwa rolne konstytuujące wieś jako środowisko, przez wieki stanowiły dla człowieka ramy egzystencji – trwałości życia. One są też w skali świata najbardziej rozpowszechnioną formą organizacji pracy a jednocześnie najstarszą i najbardziej trwałą strukturą kultur agrarnych. W Polsce rodzinne gospodarstwa rolne tworzyły strukturę osadniczą i społeczno-kulturową wsi oraz stanowiły o jej żywotności i sile także w wymiarze odpowiedzialności za przyszłe pokolenia. *Kto poza rolnikiem z gospodarstwa rodzinnego troszczy się o swoje miejsce pracy w kategoriach następczej generacji* – pytał przed laty Franciszek Tomczak. Konsekwencją odpowiedzialności – długofalowej, generacyjnej – jest też coraz bardziej dostrzegana jako cenna – możliwość podtrzymania różnorodności biologicznej i dbałości o walory przyrodnicze. Stąd też europejskie i światowe postulaty ekorozwoju jako zalecenia wypracowania w polityce zasad zrównoważonego rozwoju mierzących do godzenia trzech sfer – ekonomicznej efektywności, ekologicznego zdrowia i wartości przetrwania. Warto przy tej okazji wskazać na takie cechy rodzinnych gospodarstw rolnych, które ułatwiają im funkcjonowanie w różnych systemach ekonomicznych. Paradoksalnie wynika to z faktu niedopasowania systemowego, jakie demonstrowały rodzinne gospodarstwa w kapitalizmie i socjalizmie, czego doświadczała polska wieś i co w odróżnieniu od europejskiego kontekstu agrarnego czyni ją – w osobach jej rdzennych mieszkańców – rolników, bardziej nieufną wobec otoczenia systemowego<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Dla przykładu, doceniane współcześnie w geografii gospodarczej zjawisko tzw. „terytorializacji przedsiębiorstw”, to znaczy *powiązania sukcesu firmy z sukcesem regionu i odwrotnie* [Jewtuchowicz 2005, s. 42] może być źródłem przewagi konkurencyjnej ze względu na takie a nie inne zlokalizowanie firmy.

<sup>15</sup> Na podstawie badań sondażowych można potwierdzić, iż *w wielu kwestiach wieś zatraciła swoją odrębność... większość mieszkańców polskich wsi zamieszkuje w gospodarstwach domowych w żaden sposób nie związanych z rolnictwem, a za rolnika uważa się zaledwie co dziesiąty z nich, a co drugi znajduje zatrudnienie w mieście* [Wrona 2014, s. 209]. Tu mój komentarz – to efekt analizy danych ilościowych – na ich podstawie nie można wyrokować o sferze wartości, norm, gustów kulturowych, stylów życia. Z innych badań wynika, że rolnicy to grupa o *dość jednorodnym stylu życia* [tamże]. Wyrokowanie o zaniku odrębności kulturowej wsi jest przedwczesne. Dodam, że intencjonalne nawiązywanie do cech specyficznych wsi wpisuje się obecnie w kontekst rynkowy i walkę o własną markę dla produktów regionalnych, lokalnych [Kuźma 2007].

<sup>16</sup> O braku zaufania jako ułomności kapitału społecznego na wsi szeroko rozpisują się socjologowie powielając w różnych konfiguracjach głównie sformułowania Roberta Putnama [Pysk-Piotrowska 2015, s. 19, 22], iż kapitał społeczny to zasób lokalny. Przy okazji ubo-

## Kontekst europejski

Zanim przejdę do sygnalizowanej w tytule *Strategii Europa 2020*, chciałabym się cofnąć do dokumentu programowego jaki pod nazwą *Europejska Karta Obszarów Wiejskich* powstał z inicjatywy Rady Europy w Strasburgu [nie mylić z Radą Unii Europejskiej]. Już sam fakt opublikowania tego dokumentu we „Wsi i Państwie:” [nr 2–4/1996] świadczy o jego znaczeniu dla specyfiki wsi i rolnictwa w krajach Europy Środkowej i Wschodniej<sup>17</sup>. Treściowa zawartość *Karty* odpowiada światowym tendencjom *rewitalizacji obszarów wiejskich*, to znaczy spełniania przez nie funkcji gospodarczych, ekologicznych, społeczno-kulturowych w zgodzie z zasadami trwałego rozwoju. Można w niej znaleźć takie oto przesłanie: program rozwoju obszarów wiejskich powinien, w miarę możliwości, uwzględniać warunki regionalne, wspierać inicjatywy lokalne i wewnętrzne czynniki rozwoju. Tu dygresja – styczne z ustaleniami Grabskiego są ewidentne. Dalej postuluje się aby program we wszystkich koncepcjach i decyzjach na pierwszym miejscu stawiał problemy człowieka, oraz chronił pozytywne wartości społeczności wiejskich a szczególnie tradycyjne życie rodzinne z myślą o rozwoju młodzieży i ułatwieniu jej integracji środowiskowej, wiejskiej<sup>18</sup>. Dalej czytamy, że program powinien wspierać wspólnoty i wzmacniać poczucie odpowiedzialności, współpracę i twórcze inicjatywy, oraz chronić i promować odrębność kulturową i historyczną obszarów wiejskich. Wśród postulatów pojawia się docenienie różnorodności i kontaktów pomiędzy społecznością wiejską i innymi grupami społecznymi. Dodam, że w kontekście wcześniejszych dyskusji redakcyjnych dało się słyszeć opinie, że wieś jest naszą szansą ale rolnictwo mamy złe. Dlaczego? Nie uważało się je za efektywne i konkurencyjne na tle przyjętych w ekonomii miar efektywności. Zapominano, że rolnik to także – jak mówił profesor Jerzy Wilkin – kolega z IRWiR – gospodarz zasobów naturalnych i powiernik tradycji kulturowych narodu. Nieżyjący już profesor Jan Szczepański uzupełniłby te konstatacje mocnym przekonaniem, że to rolnicy wiążą naród ze swoim terytorium Od siebie dodam, że obecne w dyskursie publicznym, w tym naukowym, przeciwstawienie sobie wsi i rolnic-

---

lewają, iż ten rodzaj kapitału ma w Polsce charakter „wyspowy” i raczej – jak pokazują Lokalne Grupy Działania – jest wiążący – z wyższym poziomem zaufania do osób najbliższych niż – oczekiwany przez reformatorów – charakter pomostowy z zaufaniem do nowych osób i nowych sieci relacji [tamże, s. 24].

<sup>17</sup> Odwołanie do cech specyficznych uzasadnia pytanie o uniwersalność cech użytych w modelu wsi europejskiej.

<sup>18</sup> Po dwudziestu latach od opublikowania *Karty* mamy dramatyczną sytuację demograficzną, a ogólnodostępne czasopisma drukują reportaże z polskich wsi w których wielkim wydarzeniem stają się narodziny jednego jedynego dziecka w całej gminie. Por. Juliusz Cwieliuch, *Zero koma zero. W tym roku w całej gminie Dubicze Cerkiewne urodziło się jedno dziecko a w gnieździe przed urzędem padły wszystkie młode bociany*, „Polityka” 2015, nr 24, s. 24–27.

twą traci ostrość. Jeśli rolniczość potraktujemy nie jako zdominowaną cechę na industrialno-urbanizacyjnym tle, ale autonomiczny sposób życia, to odkrywa się przed nami zupełnie inna perspektywa. Ta zaś odsyła do najbardziej inteligentnego, w sensie biologicznego, gospodarowania żywą przyrodą czyli do rolniczego uprawiania ziemi. Tak właśnie rozumiana rolniczość ma w wiejskości swego sprzymierzeńca a nie konkurenta. Taka rolniczość potrzebuje wiejskości jako środowiska przyrodniczego i społeczno-kulturowego jednocześnie. Zasób wiedzy o tym, jak wydierać życie ziemi nie eksploatując jej i nie degradując, jest tym potencjałem doświadczeń rodzin wiejskich, jakie mogły by być wykorzystane w koncepcjach tak zwanego inteligentnego rozwoju opartego na wiedzy<sup>19</sup>.

Strategie „Europa 2020” wprowadza pojęcie inteligentnego rozwoju jako odpowiedź na skutki kryzysu i wyzwania globalizacji. Priorytetem ma być rozwój oparty na wiedzy i innowacjach, zrównoważony i spójny w wymiarach: społecznym, gospodarczym i terytorialnym. Zgadzam się z poglądem, iż zapisy strategii dotyczące inteligentnego rozwoju są *wieloznaczne w świetle istniejących i pogłębiających się podziałów w Unii Europejskiej* [Bach-Głowińska 2014, s. 74]. Chciałabym też zwrócić uwagę, że próby implementacji wspomnianych założeń dotyczą – jak dotąd – głównie dużych miast-metropolii, które są traktowane jako węzły akumulacji kapitału, dyfuzji wiedzy naukowej i technologicznej sprzyjających innowacjom. Równocześnie należy zwrócić uwagę na nieobecność – w określonych ramach – wsi, oraz jej zasobów – wiedzy, wartości, potencjału kreatywności<sup>20</sup>. Tymczasem dostrzeżenie problemu człowieka nowoczesnego – mieszkańca miasta jako – używając terminu Maxa Webera – pragnienie ponownego „zaczarowania”, kieruje uwagę na właściwy trop refleksji. Afirmacja życia, spontaniczność i kreatywność, także emocje, uczucia i intuicje okazują się dobrze wpisywać w aktualny klimat intelektualny. Depozytariuszy kultury agrarnej – rolników – mieszkańców wsi da się włączyć w szereg aktorów współczesnych gier: delokalizacji – relokalizacji, deterytorializacji – reterytorializacji, depezanizacji – repezanizacji. Nie chodzi przy tym o to by świat przy pomocy tych kategorii wyjaśniać ale *przekazać intuicje uczonego* [Kaczmarczyk 2012, s. XIV]. Dodam, że to logika kultury – pole refleksji i intuicji – dopuszcza swobodne skojarzenia z przednowoczesnością i chroni przed zbyt ciasnym gorsetem tak zwanej mocnej nauki. Nie *doktrynalna ortodoksja biurokratów wiedzy* – jak ironicznie wyraża się Michel Maffesoli o abstrakcyjnych modelach, *zastygłych dogmatycznie* – ale penetracja różnych przejawów życia staje na porządku dziennym nowej wyobraźni społecznej [Maffesoli 2012, s. 48]. Chce przez to pokazać, że dawne modele życia i myślenia [ja odnoszę je do wsi] nie odeszły w niebyt, ale jako archetypy codzienności są i mogą być dostępne dla ludzi

<sup>19</sup> Dotychczasowe wspieranie przez Unię Europejską rolnictwa przemysłowego *zmusza miliony rolników do opuszczania ziemi* [Szajczyk 2004, s. 75].

<sup>20</sup> Por. mój artykuł *Przestrzeń wsi od strony wiedzy i doświadczenia*, który niebawem ukaże się we „Wsi i Rolnictwie” 2015, nr 2.

współczesnych. Nieprzypadkowo rekonstrukcja *kulturowych wartości Europy* podjęta pod auspicjami Hansa Joasa i Klausa Wiegandta redaktorów tomu pod tym samym tytułem odnosi się do kwestii *zwyczajnego życia* i jego afirmacji [Reinhardt 2012, s. 211 i n.].

## Konkluzje

Na koniec tego tekstu przywołam sprawę wartości, które konstytuują kulturę. To kultura – mówiąc słowami Andrzeja Tyszki – jest kultem wartości. Konkretna kultura to właściwy dla siebie system wartości<sup>21</sup>. Za tym stwierdzeniem przemawia całe doświadczenie etnologiczne i ufundowana na nim moja nieufność a zarazem dystans do „deesencjalizacji kultury”. Próby zdestabilizowania kultury jako „egzystencjalnego fundamentu” znajdują swój kontrapunkt w stwierdzeniach, iż jednak *kultura jest ważna*<sup>22</sup>. Wartości kulturowe *oznaczają więc kulturowo uwarunkowane poglądy na to co korzystne i lub pożądane* [Kwaśniewski 1987, s. 366]. Nie bez przyczyny kryzys kultury objawia się manipulowaniem *systemem wartości* także poprzez wizje społeczeństwa dopuszczającego wszelkie wartości [*permissive society*]. Jak pisał Paweł Rybicki – ta ostatnia wizja wydaje się nie tylko utopijna ale jest też *świadomym zaprzeczeniem wspólnoty kultury rozumianej jako wspólnie uznana hierarchia wartości* [tamże]. Do tej myśli pośrednio nawiązuje też encyklika „*Laudatio si*” papieża Franciszka w której pojawiają się takie terminy jak *ekologia człowieka*, ***ekologia integralna***<sup>23</sup>, których wymowa – zorientowana na człowieka – twórcę kultury – koresponduje z ideami strategii *Europa 2020*. Wiodąca rola lokalnych społeczności

<sup>21</sup> Opowiadam się za ujęciem, które zakłada istnienie hierarchii wartości czyli *jedno lub wielowymiarowego porządku rangowego większej liczby wartości w ramach danego systemu wartości* [Kwaśniewski 1987].

<sup>22</sup> Tytuł *Kultura jest ważna* nosi książka Rogera Scrutona wydana w polskim tłumaczeniu T. Bieronia przez wydawnictwo Zysk i S-ka w Poznaniu w roku 2010. Zgadzam się z profesorem Zofią Rosińską, iż zanim wejdzie się w racjonalną debatę, to przedtem na zasadzie swojego wężu [nos u Kierkegarda] posługujemy się *aksjologiczną różdżką*, czyli przywołujemy wartości a dopiero potem wchodzimy w dyskusję. Taka postawa ma niewiele wspólnego ze współczesną dominacją estetyzacji i zmysłowości jako pierwszych według Kierkegarda etapów rozwoju ducha ludzkiego poprzedzających kolejne etapy – etyczny w którym wybieramy to co dobre lub nie i etap religijny jako doświadczenie wiary. Powyższa refleksja nawiązuje do rozmowy przeprowadzonej z profesorem Zofią Rosińską przez Tomasza Stawiszyńskiego w radio RDC dnia 25 października 2014 roku.

<sup>23</sup> Por. wywiad z ojcem profesorem Witoldem Kameckim w I Programie Polskiego Radia dnia 21.06.2015 o godz. 8.30, oraz tekst Piotra Słabka *Ekologia według Franciszka* w której autor zwraca uwagę na globalne i solidarnościowe myślenie, istotne aby spłacić „dług ekologiczny” przez uprzemysłowione kraje świata, „W Sieci” 2015, nr 25, s. 72–73, a także artykuł Macieja Muskata *Franciszkańskie wezwanie papieża „Plus Minus”* (numerowany dodatek do „Rzeczpospolitej”) 2015, nr 4, s. A 12.

w kreowaniu i stymulowaniu rozwoju zrównoważonego czerpie z kreatywności kultury. Przypomnę, że wizje inteligentnego rozwoju korespondują z ideą odnowy wsi ale nie jako kalki miast, które znamy. Chodzi bowiem o spełnienie szczególnej więzi ludzi z miejscem i przestrzenią przez siebie zagospodarowaną. To zaś, poprzez jej mądre użytkowanie, pozwala traktować przestrzeń wsi jako cenną kulturowo wartość.

Pytam więc, skoro *dotychczasowy model rozwoju społeczno-gospodarczego w Polsce wyczerpuje się* [Nurzyńska 2014, s. 29], dlaczego nie zaufać logice kultury, która dopuszcza swobodne skojarzenia z przednowoczesnością na zasadach: korespondencji, relacji i szczególnego związania we wspólnocie życia? Swego rodzaju *świadomość retencyjna*, która wyznaczyła mój trop, tematycznie stycznej i w zasadzie zbieżnej – choć odległej w czasie – refleksji: od Władysława Grabskiego po Strategię *Europa 2020*, okazała się próbą swoistego uwspólnienia tego, co moim zdaniem, *warte jest dziś splecenia na nowo* [Latour 2010].

## Bibliografia

Bach-Głowińska J. (2014), *Inteligentna przestrzeń. Trzeci wymiar innowacyjności*. Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa.

Ćwieluch J. (2015), *Zero koma zero. W tym roku w całej gminie Dubicze Cerkiewne urodziło się jedno dziecko a w gnieździe przed urzędem padły wszystkie młode bociany*, „Polityka”, nr 24, s. 24–27.

Gałęski B. (1965), *Przemiany wiejskich społeczności lokalnych-niektóre refleksje metodologiczne*, „Roczniki Socjologii Wsi”, nr. 4.

Grabski W. (1936), *System socjologii wsi. Część wstępna*. „Roczniki Socjologii Wsi”, t. 1, s. 1–13 w: Jerzy Szacki (red.) (1995), *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*, PWN, Warszawa.

Halamska M. (2013), *Współczesne polskie społeczności wiejskie: konfrontacja z modelem w: Damian Kasprzyk (red.), Nie tylko o wsi... Szkice humanistyczne dedykowane profesor Marii Wieruszewskiej Adamczyk*, Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 117–136.

Jewtuchowicz A. (2005), *Terytorium i współczesne dylematy rozwoju*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Kajdanek K. (2015), *Nowi mieszkańcy w starych wsiach podmiejskich Dolnego Śląska – utracona wspólnota?* w: Hanna Podedworna, Andrzej Pilichowski, Wojciech Knieć (red.), *Nowi sprawcy zmian społecznych na wsi*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 165–181.

Kaczmarczyk M. R. (2012), *Radykalizm ponowoczesności w: Michel Maffesoli, Rytm życia. Wariacje na temat świata wyobraźni ponowoczesnej*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków, s. VII–XXIII.

Kiciński K. (2006), *Nauka o nauce Marii i Stanisława Ossowskich – signum temporis nowoczesności*, „Societas/Communitas”, nr 1(3), s. 71–98.

Kośmicki E. (1995), *Socjologia gospodarki – uwagi i propozycje* w: Eugeniusz Kośmicki, Wojciech L. Janik (red) *Socjologia gospodarki Wybrane zagadnienia teoretyczne i praktyczne*, Akademia Rolnicza w Poznaniu, Katedra Nauk Społecznych, Poznań.

Kwaśniewski K. (1987), *Wartości kulturowe* w: Zofia Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, PWN, Warszawa–Poznań, s. 365–368.

Kuźma I. (2007), *Ekonomika wiejska w ujęciu etnologicznym*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 1(134), s. 58–73.

Latour B. (2010), *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora – sieci*, Universitas, Kraków.

Maffesoli M. (2012), *Rytm życia. Wariacje na temat świata wyobraźni ponowoczesnej*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.

Manteuffel R. (1987), *Filozofia rolnictwa*, PWN, Warszawa.

Muskata M. (2015), *Franciszkańskie wezwanie papieża, „Plus Minus” (numerowany dod. do „Rzeczpospolitej”)*, nr 4, s. A 12.

Noniewicz. Cz. (1996), *Rozwój gospodarki chłopskiej*, Wydział Ekonomiczny Filii UW w Białymstoku, Białystok.

Nurzyńska I. (2014), *Nowe koncepcje i instrumenty polityki regionalnej w Unii Europejskiej a rozwój obszarów wiejskich*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 4 (165), s. 27–43.



Perepeczko B. (1968), *Rolnicy polscy a przedsiębiorczość*, „Roczniki Socjologii Wsi”, nr 26.

Podedworna H. (2015), *Zmiany społeczne w przestrzeni wiejskiej i podmiotowość wsi* w: Hanna Podedworna, Andrzej Pilichowski, Wojciech Knieć *Nowi sprawcy zmian społecznych na wsi*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 5–13.

Psyk-Piotrowska E. (2015), „Wyspawy” *charakter kapitału społecznego na obszarach wiejskich – jego przejawy i społeczne konsekwencje* w: Hanna Podedworna, Andrzej Pilichowski, Wojciech Knieć (red.), *Nowi sprawcy zmian społecznych na wsi*, s.17–32.

Reinhard W. (2012), *Afirmacja zwyczajnego życia* w: Hans Joas i Klaus Wiegandt (red.) *Kulturowe wartości Europy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 211–241.

Rymsza M. (2013), *Społeczny i obywatelski potencjał polskiej wsi*, „Trzeci Sektor”, nr 29.

Słabek P. (2015), *Ekologia według Franciszka*, „W Sieci”, nr 25, s. 72–73.

Szacki J. (red.) (1955), *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*, PWN, Warszawa.

Szajczyk M. (2004), *Rolnictwo przyszłości – szanse i zagrożenia* w: *Polska 2000 Plus*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, „Biuletyn” nr 1 (9).

Szomburg J., Zbieranek P. (2015), *Dojrzewanie miast*, „Rzeczpospolita”, 1.06.2015.

Tischner J. (1998), *Nieszczęsny dar wolności*, Znak, Warszawa.

Tyszka A. (2007), „*Societas Civitas*”. *Regionalizm jako zbiornica wartości narodu*, w: *A to Polska właśnie. VIII Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Referaty, wypowiedzi, głosy w dyskusji, dokumenty programowe i metodyczne. IV Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli Regionalistów*, Wydawnictwo Silesia, Warszawa–Wrocław.

Wieruszewska M. (2015), *Autowizerunek współczesnych regionalistów ze wsią w tle* w: Hanna Podedworna, Andrzej Pilichowski, Wojciech Knieć (red.), *Nowi sprawcy zmian społecznych na wsi*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 182–202.

Wilkin J. (1995), *Jaki kapitalizm, jaka Polska?*, PWN, Warszawa.

Wrona A. (2015), *Klasa społeczna a styl życia. Przypadek migrantów z miast na obszary wiejskie województwa świętokrzyskiego* w: Hanna Podedworna, Andrzej Pilichowski, Wojciech Knieć (red.), *Nowi sprawcy zmian społecznych na wsi*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 203–220.

## Summary

The article presents the distinctiveness of the Polish country against the background of the European country. The author uses a term of a model hoping that it will enable to distinguish the features of country – general and universal ones and to describe them within the framework of selected contexts and relations. The authority of Władysław Grabski (1874–1938), the father of the rural sociology in Poland, opened a way to reflections on the country, whereas the Europe 2020 strategy closed them in a dimension that is common for Poland and other European Union countries.